

I miejsce, kategoria szkół podstawowych i oddziałów gimnazjalnych

PRAWDA I KŁAMSTWO O KATYNIU

Kto to? Kto to? To ja? Ale kim ja jestem? Duchem, myślą, powietrzem, tchnieniem.....Czy mam jakieś imię? Nie wiem. Nie pamiętam....

Jestem w tłumie , ale jakby sam. Smutek, żal, ból, tęsknota, strach..... Co ja czuję? Co przeżyłem?

Co to za miejsce i czas? Trochę zimno, czasem ciepło. Obca mowa, ale jakby podobna. To język rosyjski. Piękny , melodyjny. Dzisiaj jednak brzmi okrutnie, złowrogo. Jest pięknie. Las....przyroda.....Tylko skąd ta trwoga?

Zaraz , zaraz. Pojawiają się jakieś obrazy. Odradza się pamięć. Chyba wolę nie pamiętać. Byłem kiedyś Jak to byłem? Czy ja nie żyję? Coś każe mi myśleć o sobie w czasie przeszłym. No więc jeszcze raz. Byłem kiedyś oficerem. To był powód do dumy. Polska – moja Ojczyzna.jeszcze nie zginęła..... Tak niedawno odzyskała wolność. A tu znowu taki cios. Biedny naród. Miałem kiedyś piękny mundur.

I szablę. I konia. Orzełek był moim talizmanem. Teraz go nie mam. Walczyłem za Ojczyznę. Złapali. Powieźli do obozu. W wagonach , w których przewozi się bydło. Internowanie. Upodlenie. Było nas wielu. Zostało tak mało. Strzał w tył głowy.....

Katyń. Teraz już wiem co to za miejsce, czas i dlaczego to się stało. Wiem, ale nie rozumiem. Przerażenie.

Mała wieś w obwodzie smoleńskim na terenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich . Obecnie w Rosji. W pobliżu piękna rzeka Dniepr. Około 18 km od Smoleńska. Tak zwany Las Katyński należał w przeszłości do rodziny Koźlińskich, potem Lednickich. Po rewolucji w 1917 roku został przejęty przez państwo sowieckie. W 1931 roku część obszaru leśnego została przeznaczona na miejsce wypoczynku funkcjonariuszy radzieckiego Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR, czyli NKWD. Urokliwe otoczenie. Uzdrowisko. Potem zamieniło

się w wielkie cmentarzysko ofiar czystek politycznych Józefa Stalina oraz Polaków, bestialsko tam wymordowanych prawdopodobnie między 3 kwietnia a 12 maja 1940 roku. Jestem wśród nich.

Co jest prawdą a co kłamstwem o Katyniu trudno odpowiedzieć jednoznacznie nawet dziś, tyle lat po zbrodni. Ale świat wie coraz więcej i nie zapomina. Nie dopuszczę, żeby zapomniał. Katyń, Katyń, Katyń.....będę wołał tą nazwę z całych sił, żeby pamiętać. I żeby inni pamiętali.

Najpierw trafiłem do Kozielska. Przesłuchiowano mnie , fotografowano. Zostałem nawet zaszczepiony przeciwko tyfusowi. Brud, pchły, pluskwy i choroby. To moja nowa codzienność. Moje nowe miejsce zamieszkania nazwaliśmy „Bristol”. Nadaliśmy je sami. My pułkownicy. Były też inne nazwy – „Cyrk”, „Grób Agamemnona”, „Filharmonia”. Tak było łatwiej, przytulniej, po domowemu. Nowym okolicznościom staraliśmy się nadać jakąś normalność. Do moich bliskich udało mi się wysłać jeden list. Oczywiście ocenzone. Rodzina dowiedziała się z niego, że jestem gdzieś na wschodzie w jakimś domu wypoczynkowym. Z tymi kłamstwami żyli przez długie, bardzo długie lata. Przynajmniej mogłem napisać im, że ich kocham, tęsknię i myślę codziennie. To tyle z prawdy. Modliłem się codziennie. Mieliśmy tu prawdziwy kościół z prawdziwymi księżmi. Trochę nielegalny. Ale co tam. Byliśmy jakąś wspólnotą. Kawalek normalności. Błagałem Boga o to, żeby zobaczyć rodzinę, bliskich, Polskę. Widziałem ich każdego dnia oczami wyobraźni. Ktoś puścił przez obóz informację, że mają wywieźć nas do domu, do Polski. Radość, podniecenie , nadzieja.....nadzieja. Powiadają, że ta umiera ostatnia. We mnie nie umarła do końca. Prawie. Byłem na liście wybrańców. Wywołali moje nazwisko. Szalałem ze szczęścia. Ci z NKWD mówili, że mamy szczęście. Pojedziemy w kierunku domu na zachód. Radość.....Rzeczywiście. Las katyński leży na zachód od Smoleńska. Zanim nas wywieźli, próbowali indoktrynować. Nie udało się . My Polacy mamy silne poczucie honoru. „Bóg, honor i Ojczyzna”, to hasło towarzyszące nam przez wieki. Rusyfikacja, germanizacja nie uda się nigdy. Pomyślałem wtedy, że oni stracili nadzieję i odstawiają nas do domów. Bo po co trzymać kogoś , kto wydaje się zbędny. O jak bardzo byłem naiwny. Pozostający w obozie zrobili nam piękny szpaler na pożegnanie. Było dostojnie i uroczyście. To oni żyli nadzieją, że ich też to spotka. Mieli rację. Wszyscy spotkaliśmy się w innym , lepszym świecie. Niedługo po naszym wyjeździe do internowanych zaczęły dochodzić informacje ,że mieli szczęście, że

ich nie ruszono z obozu. Uwagi te były niezrozumiałe dla jeńców. Wprowadzały dezorganizację i mieszane uczucia. Moich już nie. Ja już wiedziałem. Już to przeżyłem.przeżyłem???..... To chyba niedobre określenie.

3 kwietnia 1940 roku był moim ostatnim. Potem się gdzieś zagubiłem. Moim nowym domem stał się zimny, anonimowy rów w pięknym, wiosennym lesie. Nie byłem w nim sam. Dziś już wiadomo, że z rąk oprawców zginęło około 22 tysiące Polaków, żołnierzy, lekarzy, prawników, księży, nauczycieli, profesorów i wykładowców uniwersyteckich. Świat upomniał się o nas już po kilku latach. O tym, że w Katyniu dokonano ludobójstwa na Polakach podejrzewano już w 1941 roku. Wszyscy zginęliśmy podobnie – strzał w potylicę. Niektórzy z nas walczyli do końca. Tych związywano, kneblowano. Część straciła nadzieję. Poddała się bez walki. Wszystko trwało parę minut. Potem w pięknym lesie znowu zapanowała cisza. Nawet ptaki umilkły. Ptaki – naoczni świadkowie mojego ostatniego dnia.

Z początku świat winą za to obarczył hitlerowskie Niemcy. Zdarzył się przecież Oświęcim, Treblinka. Ci jednak stanowczo zaprzeczyli przyznając się jednocześnie do innych zbrodni. Jednak wątek powiązań NKWD i Gestapo ze sprawą katyńską nadal jest badany. Minęło bardzo wiele lat, aż wiedza na ten temat została upowszechniona, sprawdzona i uporządkowana. Ciągłe dochodzą nowe fakty i informacje, które muszą być sprawdzone.

Świat nadal stara się zrozumieć dlaczego wymordowano nas w tak bestialski sposób. Dla mnie przyczyna była jasna. To zapędy terytorialne ZSRR, który założył, że Polska w krótkim czasie stanie się kolejną radziecką republiką. Należało więc wyeliminować grupy społeczne, które potrafiły być przywódcami, organizować walkę i skupiać wokół siebie innych. Stąd też decyzja o zabiciu nie tylko żołnierzy, ale też przedstawicieli polskiej inteligencji. Dla sojuszu PRL i ZSRR po II Wojnie Światowej, sprawa nadal była ukrywana przez władze radzieckie, choć świat już wiedział. Dopiero w 1992 roku prezydent Borys Jelcyn ujawnił dokument o zastosowaniu najwyższego wymiaru kary wobec polskich jeńców i więźniów.

Już teraz wiem, że dostałem najwyższy wymiar kary – karę śmierci za to, że byłem polskim oficerem. Wtedy świat o tym nie wiedział. Przypuszczały tylko jednostki. Ale świat nie odpuścił. Od 1941 roku polskie władze cywilne i wojskowe intensywnie poszukiwały oficerów polskich wywiezionych z obozów. Powołano w tym celu specjalną komórkę w sztabie Polskich Sił Zbrojnych. Tak bardzo chciałem im pomóc, powiedzieć. Nie wiedziałem jak.

Oficjalnie ZSRR ze Stalinem na czele też szukało. Ależ oni kłamali. Latem 1942 roku polscy robotnicy pracujący wtedy na tych terenach przymusowo w niemieckich batalionach pracy – poinformowani przez ludność miejscową – dokonali odkrycia naszych mogił. Trzy lata po mojej śmierci, na przełomie marca i kwietnia 1943 roku Niemcy przystąpili do ekshumacji masowych grobów w Katyniu. Mój grób też został odkryty. Ruszyła machina mozolnego odkrywania prawdy, która trwa do dziś. Bardzo chciałem, żeby moja rodzina wiedziała co się ze mną stało. Udało się. Teraz mogą mnie odwiedzać na pięknym cmentarzu. Moje wnuki i prawnuki. Ja – dziadek. Szkoda, że nie dane mi było tego doświadczyć.

Odwiedzali nas też inni. Ważne osoby z całego świata. Zawsze było odświętnie, z honorami. Pierwszy po latach „Mazurek Dąbrowskiego” wzruszył mnie do łez. Jednak nie zginęła.....będziem Polakami.

I znowu tak jak przed laty nastał dzień płaczu. Przygotowania szły pełną parą. To miał być wyjątkowy dzień. Miało być nas wielu. Nas Polaków. Nie było. Nie dolecieli. Rozbili się niedaleko miejsca, w którym ostatni raz miałem na sobie mundur. Usłyszałem 96 zagubionych pytań. Kto to? Kim jestem? Duchem, myślą, powietrzem, tchnieniem..... Zatraceni, zdezorientowani tak jak ja przed laty. Pomogę im zrozumieć. Na cmentarzu cisza, niedowierzanie, potem płacz i lament. I wiadomość – katastrofa lotnicza polskiego samolotu wojskowego.....Smoleńsk, 10 kwietnia 2010 roku. Wszyscy zginęli. Polska delegacja udająca się na obchody 70 rocznicy zbrodni katyńskiej. Lecieli, by nas uczyć. Teraz są tu z nami.

Przez wiele lat jakie minęły od ludobójstwa w Katyniu na całym świecie wielokrotnie deptano godność ludzką, łamano zasady moralne. Nie wiadomo co gorsze – same zbrodnie czy kłamanie na ich temat. Słowo Katyń budzi w Polakach silne emocje. Skojarzenia są jednoznaczne. Budzą grozę, żal, poczucie krzywdy i niesprawiedliwości. W tym kontekście niezmiernie ważne jest wyjaśnienie wszystkich okoliczności wiodących do tej tragedii. Poznanie i zgłębienie tajemnic katyńskich może być źródłem do zapobiegania takim zjawiskom w przyszłości.

Ja, oficer polski, poległy za Ojczyznę w Katyniu 3 kwietnia 1940 roku, ofiara ludobójstwa, proszę Was o pamięć dla siebie i moich towarzyszy. Lista ofiar katyńskich jest długa. Niestety wciąż jeszcze jest to lista otwarta. Słowo Katyń stało się symbolem, z którym kojarzy się

zarówno mord popełniony na Polakach, jak i tragiczne losy zaginionych. Pamiętajcie o nas nie tylko w czasie uroczystości i rocznic. Pamiętajcie o nas zawsze.

Kinga Lebioda
Oddziały Gimnazjum nr 11
Im. Adama Mickiewicza
w Szkole Podstawowej nr 45
w Katowicach
Nauczyciel prowadzący – mgr Iwona Żukowska - Przytuła

Literatura:

Andrzej Leszek Szcześniak – Tło historyczne, fakty, dokumenty. Katyń, Wyd. Alfa, Warszawa 1989.

Andrzej Mularczyk – Post Mortem. Katyń, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2008.

Janusz K. Zawodny – Katyń, Wyd. Editions Spotkania, 1989.

Od niepodległości do niepodległości – red A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, Warszawa 2011.

